

Dziesięć lat bez Janusza Kuliga

Autor: Administrator

13.02.2014.

Zmieniony 13.02.2014.

Mija dziesiąta rocznica śmierci Janusza Kuliga, jednego z najlepszych w historii, polskich kierowców rajdowych. As z Łapanowa trzykrotnie zdobył mistrzostwo Polski w generalce (1997, 2000, 2001), dwa razy sięgnął po wicemistrzostwo (1998, 1999). Był wicemistrzem Europy (2002), dwukrotnym mistrzem Europy Środkowej (1998, 1999), mistrzem Słowacji (2001). Odniósł kilkanaście zwycięstw w rundach mistrzostw Polski, startował także w mistrzostwach świata.

Janusz Kulig zmarł w piątek, 13 lutego 2004 roku na skutek obrażeń, odniesionych w wypadku komunikacyjnym na strzeżonym przejeździe kolejowym w Rzezawie koło Bochni. Fiat Stilo prowadzony przez Kuliga, zderzył się z nadjeżdżającym pociągiem pospiesznym relacji Zielona Góra - Zamość. Zapory były podniesione i nie uruchomiono sygnalizacji świetlnej na przejeździe. Janusz Kulig miał 34 lata.

Brakuje Jego samochodu na odcinkach specjalnych, Jego obecności w rajdowym świecie. Bo ten wielki polski kierowca jak żaden inny, jeździł dla tysięcy bezimiennych kibiców, pragnących choć przez moment ujrzeć jego auto pędzące trasą oesu. I dla nich zawsze potrafił znaleźć choć chwilę, bo miał wielki dar pogodnego komunikowania się z ludźmi. Swoim ujmującym uśmiechem, stylem bycia i zachowaniem potrafił zjednać sobie wszystkich. Dla nich, wiernych kibiców pozostał idolem, wzorem kierowcy rajdowego, prawdziwym człowiekiem - przed sześciu laty napisał na Autoklubie Robert Magiera. info: www.autoklub.pl